

## ***Gaudium et spes* ma niemal 60 lat:**

### **Personalizm chrześcijański i troska o nasz wspólny dom**

**Daniel Rober**

*Gaudium et Spes* zajmuje wyjątkowe miejsce wśród dokumentów Soboru Watykańskiego II, a w istocie każdego innego soboru. Ostatni i najobszerniejszy z głównych dokumentów Soboru nie rozwijał bezpośrednio doktryny ani praktyki katolickiej, w odróżnieniu od innych – na przykład *Sacrosanctum Concilium*, *Nostra Aetate* i *Dignitatis Humanae*. Natychmiast jednak wywołał krytykę ze strony ważnych teologów, szczególnie w Niemczech. Mimo to, od tamtej pory zawarta w nim antropologia teologiczna stała się punktem odniesienia w magisterium, znajdując wyraz szczególnie w myśli św. Jana Pawła II. Jednak w obliczu zbliżającej się 60. rocznicy powstania tego dokumentu, możemy porzucić dalsze rozważania, czy te wątpliwości nadal mają rację bytu. Obecnie w wielu miejscach na świecie przygnębienie i niepokoje zdają się przeważać nad radościami i nadziejami.

W tym artykule przedstawię argumenty potwierdzające, że *Gaudium et Spes* nadal jest ważnym dokumentem dla dzisiejszego Kościoła, nie będąc jedynie reliktem optymizmu lat 60-tych, za co czasami jest krytykowany. Dostarcza on raczej wskazówek, w jaki sposób możemy nadal angażować się w zmieniającą się kulturę. W naszych rozważaniach skupię się na argumentach potwierdzających, że dokument ten, zarówno w swojej formie, jak i treści, ma ogromne znaczenie dla katolickiej tradycji społecznej, systematyzując i aktualizując wcześniejszą tradycję, poczynając od Leona XIII i torując drogę również dzisiaj, szczególnie dla *Laudato Si'*. Moje wystąpienie składa się z trzech części. Po pierwsze, omówię genezę i odbiór dokumentu, szczególnie skupiając się na krytyce jego nowego gatunku i przypisywanego mu nadmiernego optymizmu. Po drugie, przeanalizuję jego współbrzmienie z dziełem Karola Wojtyły/Jana Pawła II w dziedzinie antropologii teologicznej. Na zakończenie zajmę się dziełami kanadyjskiego filozofa katolickiego Charlesa Taylora i papieża Franciszka, aby przyrzeć się tokowi myślenia zgodnie z *Gaudium et Spes*. Opierając się na niedawnej pracy

Taylora, przytoczę argumenty potwierdzające, że *Gaudium et Spes* stanowi mistrzowskie połączenie niektórych elementów ruchu romantycznego, a pisma papieża Franciszka w *Laudato Si'* stanowią kontynuację i pogłębienie tej koncepcji.

### **Dlaczego *Gaudium et Spes*? Kształt i najważniejsze zagadnienia**

*Gaudium et Spes* jako „Schemat XVII” lub „Schemat XIII” wywodzący się z Soboru Watykańskiego II, omawiany był już na początku obrad Soboru. Podejście do „kościół i świata”, jak to początkowo określano, bardzo wyraźnie odzwierciedlało etos *lub* „ducha” Soboru, jak to zostało wyrażone w przemówieniu inauguracyjnym papieża Jana XXIII. Prace nad tym dokumentem odbywały się w trakcie całego Soboru, a jego ostateczny tekst odzwierciedla ten wydłużony okres jego dojrzewania, zarówno pod względem objętości, jak i różnorodności poruszanych w nim tematów. Proces jego tworzenia, a następnie jego odbiór stały się zatem swego rodzaju istotą i centralną częścią prac Soboru w ogóle, zwłaszcza dla osób, które go w pełni akceptowały, lecz również dla osób mu niechętnych.

Powstanie i rozwój nowego podejścia były związane z encykliką Jana XXIII z 1963 roku *Pacem in Terris*. Dokument ten stanowił ważny głos w kontekście zimnej wojny, wiele miejsca poświęcono w nim kwestiom społecznym, jednocześnie przeformułując katolicką myśl na temat wojny i pokoju w obliczu zagrożenia nuklearnego. W dokumencie tym przedstawiono koncepcję Kościoła reagującego na „znaki czasu” (*Pacem in Terris* 126). Wywołał on odzew również poza Kościołem, co doprowadziło między innymi do zorganizowania dużego spotkania sponsorowanego przez Centrum Studiów nad Instytucjami Demokratycznymi, z udziałem czołowych dyplomatów i myślicieli, zajmujących się kwestiami globalnymi. Odwołując się do katolickiej nauki społecznej, która została rozwinięta w encyklikach Leona XIII i Piusa XI, *Gaudium et Spes* świadczy o znacznym postępie w tym zakresie. Ten ważny dokument wywoływał również reakcję, czasami pośrednią, ze strony wielu amerykańskich uczonych, którzy postrzegali go jako nadmiernie idealistyczny lub pacyfistyczny. W tym kontekście współgrał on z encykliką społeczną papieża Jana Pawła II *Mater et Magistra*, traktującej o kwestiach ekonomicznych. Spotkała się ona z ostrą krytyką konserwatywnego amerykańskiego magazynu *National Review*, na którego łamach nadano jej przydomek „*Mater TAK, Magistra NIE.*”

Encyklika Pawła VI z 1964 r. *Ecclesiam Suam* również wywarła silny wpływ na tworzenie *Gaudium et Spes*. Biorąc pod uwagę temat encykliki, jakim było zaangażowanie się zarówno Kościoła, jak i świata, oferowała ona rodzaj komentarza do kwestii, które dokument soborowy miał omówić znacznie obszerniej (*Ecclesiam Suam* 3). Chociaż Paweł VI próbował oddzielić encyklikę od prac samego Soboru, jej temat świadczył o dogłębnej znajomości schematu XIII, odzwierciedlając własne myśli Pawła na temat wielu kwestii, omawianych w *Gaudium et Spes* (6). W tamtym czasie obszerny projekt schematu, który w efekcie stał się *Gaudium et Spes*, wywołał gorącą debatę w czasie trzeciej sesji soboru w 1964 roku, czyli mniej więcej w tym samym czasie, gdy opublikowano *Ecclesiam Suam*; debata ta ujawniła pewne napięcia wewnątrz samego Soboru, które znacznie uwypukliły się w późniejszym okresie.

Zatwierdzenie *Gaudium et Spes* w 1965 r. było niezwykle trudne. Krytycy ostatecznej wersji dokumentu publikowali już wcześniej artykuły kwestionujące jego ramowe założenia. Szeroko omawiano kwestie małżeństwa i rodziny, a także wojny i pokoju. Przemówienie Pawła VI do Organizacji Narodów Zjednoczonych w październiku 1965 roku, w którym wzywał do zakończenia wojny, spotkało się z dużym oddźwiękiem. Dyskusje na temat małżeństwa odzwierciedlały wyraźny podział między tradycją, skupiającą się na postrzeganiu prokreacji jako jedynego celu aktu seksualnego, a nowszym podejściem skupionym na relacji i roli antykoncepcji.

Ostatni tekst, czyli *Gaudium et Spes* jest ambitny, zwracając się „nie tylko do córek Kościoła i wszystkich, którzy wzywają imienia Chrystusa, ale do całej ludzkości” (*GS* 2). Ta powszechność łączy go z *Pacem in Terris*, a także z przesłaniem Soboru do świata. Przyjęto w nim tę formę zwracania się, ponieważ diagnozuje on niepokój, niezależnie od powszechnego dobrobytu, a także rosnącą anonimowość związaną z migracją: „socjalizacja wprowadza nowe relacje, niekoniecznie promując *personalizację*” (*GS* 6).

Poruszając ważną problematykę, *Gaudium et Spes* skupia się przede wszystkim na kwestii godności człowieka. W tej perspektywie omawia palące problemy wspólnot, które uznaje za wymagające rozwiązania. Dyskusja na temat godności człowieka przyjmuje globalny punkt widzenia, odnosząc się zarówno do kwestii nurtujących ludzkość, jak i do odpowiedzi, które daje Pismo Święte. Podstawa godności człowieka osadzona jest na relacji do Chrystusa: „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (*GS* 22).

Obszary zainteresowania obejmują przede wszystkim małżeństwo i rodzinę. Jest to temat godny uwagi ze względu na zmieniające się (choć wówczas jeszcze nie tak szybko, jak kilka lat później) obyczaje seksualne w tamtym czasie oraz równoległą dyskusję z komisją ds. kontroli urodzeń. Przyjęta wizja rodziny jest wyraźnie społeczna i odmienna od ideałów rodziny nuklearnej, które zakorzeniły się w wielu krajach zachodnich, wizja ta stwarza nową przestrzeń dla indywidualnych decyzji w takich kwestiach, jak wybór małżonka (GS 52). Są to istotne zagadnienia, szczególnie w obliczu spadających wskaźników urodzeń w wielu krajach zachodnich, które stają się problemem kulturowymi i politycznymi, a *Gaudium et Spes* podchodzi do nich w sposób, uwzględniający zarówno tradycję, jak i realia współczesności.

Część poświęcona kulturze jest obszerna, przyjmuje szeroką definicję tego terminu i podejmuje próbę analizy udziału kultury w kształtowaniu „nowej epoki w historii ludzkości” (GS 54). Postulowana jest tam kultura, która powinna „dążyć do równomiernego rozwoju całej osoby ludzkiej” (GS 56). Kultura jest niezależna od władzy politycznej i dlatego nie powinno się jej „naginać do służenia władzom politycznym lub ekonomicznym” (GS 59). Jest to ważna kategoria, którą podjął św. Jan Paweł II, szczególnie w swojej encyklice *Evangelium Vitae*, a *Gaudium et Spes* zajmuje się nią w wyważony i zniuansowany sposób.

Temat ekonomii traktowany jest, podobnie jak kwestia kultury, z uwzględnieniem antropologicznej logiki wielowymiarowości aspektów życia człowieka i związków między nimi. W dokumencie wyrażono niepokój, związany z faktem, że „wiele osób ulega panowaniu ekonomii”, tak że „prawie całe ich życie osobiste i społeczne przepaja jakieś nastawienie wyłącznie ekonomiczne” (GS 63).

*Gaudium et Spes* w części końcowej podkreśla znaczenie dialogu zarówno wewnątrz Kościoła, jak i z osobami spoza niego. Stwierdza, że chrześcijaństwo „nie mogą niczego goręcej pragnąć, niż żeby ludziom dzisiejszego świata służyć coraz wielkoduszniej i skuteczniej” (GS 93). W ten sposób służba i dialog zajmują centralne miejsce w pracy Kościoła w ogóle. Ta otwarta oferta służby wyznacza kierunek misji Kościoła.

Karl Rahner i Joseph Ratzinger, reprezentujący dwa pokolenia i postawy w niemieckiej teologii, wyrazili obawy dotyczące *Gaudium et Spes* wkrótce po jego ogłoszeniu. Według Ratzingera nie dokonał on należytego rozróżnienia między dyskursem a koncepcją nowego modelu „dialogu” (*Theological Highlights of Vatican II*, 225). W tej kwestii Rahner wysuwa

bardzo podobny argument, mianowicie, że *Gaudium et Spes* to nowy rodzaj dokumentu soborowego. Rahner skrytykował również to, co uważał za niedoskonałość dokumentu i niewłaściwe uwzględnienie narastającego zjawiska „światowości świata”.

Walter Kasper reprezentował bardziej pozytywny pogląd, argumentując, że *Gaudium et Spes* był pierwszym dokumentem, w którym Sobór w sposób systematyczny przedstawił koncepcję antropologii teologicznej. Dla Kaspera jest to spóźnione przyjęcie idei oświeceniowych. Szczególną uwagę zwraca on na pewne napięcie pomiędzy antropologią a chrystologią, które wywołał dokument. Napięcie to, związane z omawianą powyżej dyskusją na temat różnych zastrzeżeń do dokumentu, zdeterminowało odbiór *Gaudium et Spes* w czasie posoborowym.

*Gaudium et Spes* pozostaje przełomowym dokumentem, gdy mówimy o postrzeganiu samego Soboru Watykańskiego II jako wydarzenia, niezależnie od przyjętych przez Sobór dokumentów. Jest on również ogromnie istotny, gdy chodzi o rolę Soboru nie tylko w wymiarze duszpasterskim, lecz również w aspekcie doktrynalnym. Dokument jest zatem niezwykle nie tylko ze względu na jego objętość i zakres, lecz również jako symbol Soboru i jego wkładu w życie Kościoła. O niezwykłości dokumentu świadczą również napięcia i sprzeczności, które wywołał, lecz również pozytywne reakcje. Przejdźmy teraz do omówienia takiego właśnie pozytywnego odbioru, analizując relację Karola Wojtyły wobec tego dokumentu, w czasach poprzedzających jego pontyfikat.

### ***Gaudium et spes* a Karol Wojtyła**

Tutaj, w Polsce, spuścizna Jana Pawła II jest bardzo wyrazista, w dużej mierze za sprawą jego interpretacji *Gaudium et Spes*. W swojej pierwszej encyklice, *Redemptor Hominis*, Jan Paweł II skupia się na antropologii *Gaudium et Spes*, którą cytuje 13 razy. Ta chrystocentryczna antropologia stała się motywem przewodnim jego pontyfikatu. Jednak początki interpretacji *Gaudium et Spes* przez Karola Wojtyłę sięgają czasów sprzed jego pontyfikatu; nie będę tu jednak omawiać tego późniejszego i lepiej znanego etapu. Myśl, którą głosi *Gaudium et Spes* Karol Wojtyła rozwijał zarówno jako biskup, wnosząc wkład do dokumentu, jak i w swoich ówczesnych pracach, a zwłaszcza w wykładach, które prowadził w latach 60. Według mnie ten okres pracy oraz jego wkład w kwestię fenomenologii i antropologii teologicznej mogą mieć trwalsze znaczenie niż niektóre z jego bardziej znanych pism papieskich. Niedawno

opublikowane nowe angielskie tłumaczenia niektórych z jego prac uczyniły je bardziej przystępnymi i rzuciły nowe światło na znaczenie roli autora w tworzenie i odbiór *Gaudium et Spes*.

W swoim ważnym artykule „Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką praxis” Karol Wojtyła twierdzi, że skupienie się na kulturze w *Gaudium et Spes* w rzeczywistości stanowi tylko „epifenomen, wtórny przejaw tego, co tenże Sobór uczynił dla ustalenia chrześcijańskiego sensu humanum” (Wojtyła, „Problem”, 265). Postrzega to jako punkt wyjścia do niezbędnych rozważań na temat kondycji ludzkiej, zwłaszcza naszego związku z naturą i technologią. W sposób szczególny Karol Wojtyła nawiązuje do związków między spostrzeżeniami Soboru a wnioskami grup świeckich, takich jak Klub Rzymski, które ostrzegały przed niebezpieczeństwami nadmiernego wykorzystania technologii (270). W przeciwieństwie do tego technicznego podejścia Wojtyła proponuje wizję praktyki zakorzenionej w transcendentnych prawdach, pięknie i dobru (271). W ten sposób sytuuje dzieło *Gaudium et Spes* w relacji do postępu technologicznego i dobrobytu. Jak pisze w innym miejscu, „godność istoty ludzkiej oznacza stawianie ludzi ponad wszystkim, co pochodzi od nich w widzialnym świecie” („Godność osoby ludzkiej”, 178). Jest to ważny punkt, szczególnie dlatego, że otwiera dyskusję na temat zjawisk naturalnych, których nie tworzy człowiek.

Karol Wojtyła uczestniczył w Soborze i w ten sposób miał „wewnętrzny” wgląd w prace nad *Gaudium et Spes*. Jego wysoka ocena widoczna jest w stwierdzeniu, że ten dokument „nie dotyczył filozoficznej koncepcji osoby, ale... w pewien sposób ją zakładał” (Wojtyła, „Symposium o *Osobie i Czynie*”, 428). Postrzega go zatem jako wkład do swojego największego dzieła filozoficznego z tego okresu, *Osoby i Czynu*. Z jego perspektywy *Gaudium et Spes* odwoływało się do poglądu dotyczącego antropologii teologicznej, który Karol Wojtyła uważał za niezwykle ważny. Wojtyła szczególnie podkreśla dyskusję na temat tak zwanego „aksjologicznego aspektu” antropologii teologicznej – to znaczy osoby jako daru dla innych. Dla niego takie rozumienie daru z siebie pozwala osobie stać się darem dla innych (Wojtyła, „Osobowa struktura samostanowienia”, 463-64).

Karol Wojtyła, interpretując *Gaudium et Spes*, które wniosło znaczący wkład w dyskusję na temat małżeństwa i rodziny, pokazuje różnorodne sposoby ich postrzegania, a także samą ich koncepcję (Wojtyła, „*Rodzina jako wspólnota osób*”). Różnica pomiędzy nim a Ratzingerem w

tej kwestii jest znacząca, zważywszy na ich współpracę podczas pontyfikatu. Różnica ta wynika z tomistycznej orientacji Wojtyły, w przeciwieństwie do augustynizmu Ratzingera. Najprawdopodobniej różnica ta wiąże się również z filozoficznym wykształceniem Karola Wojtyły i jego otwarciem na ruchy filozoficzne, takich jak personalizm, które znalazły swój wyraz w *Gaudium et Spes*.

Podejście prezentowane przez Wojtyłę jest tu istotne, ponieważ główne zagadnienia *Gaudium et Spes* – antropologia teologiczna, a także małżeństwo i rodzina – bardzo wyraźnie wpisują się w jego intelektualną trajektorię i priorytety. Oprócz tych zainteresowań Karol Wojtyła był również znany jako zwolennik polskiego romantyzmu, szczególnie poezji Adama Mickiewicza. Język *Gaudium et Spes* wpisuje się zatem bardzo naturalnie w jego światopogląd i postawę. W dalszej części postaram się, za Charlesem Taylorem, przytoczyć argumenty, że romantyzm stanowi tu pomocną hermeneutykę postrzegania *Gaudium et Spes* i jego roli.

### ***Gaudium et Spes* a świat współczesny: od romantyzmu do świadomości klimatycznej**

Kanadyjski filozof Charles Taylor był jednym z najwybitniejszych myślicieli katolickich ostatniego półwiecza; wiele miejsca poświęcił on na rozważanie kwestii istotnych dla interpretacji *Gaudium et Spes*. Praca Taylora opisuje, w jaki sposób współczesne wartości, takie jak autentyczność, biorą swój początek zarówno z myśli oświeceniowej, jak i ze zmian w realiach życia w społeczeństwie. W efekcie, w sposób pośredni (lecz istotny, w świetle komentarzy Ratzingera i Rahnera omówionych powyżej) praca ta wyjaśnia, jak powstał dokument takiej rangi jak *Gaudium et Spes* – skupiający się na antropologii jako odpowiedzi na współczesne problemy, a nie na różnych kwestiach doktrynalnych, które zazwyczaj podejmowane były w dokumentach soborowych. Końcowe rozdziały obszernej i znaczącej pracy Taylora *A Secular Age*, ściśle współbrzmia z *Gaudium et Spes*. Autor angażuje się bezpośrednio w działalność Soboru, postrzegając ją jako istotny wkład w dążeniu człowieka do poznania siebie (Taylor, *A Secular Age*, 752).

Pogląd Taylora na romantyzm jako ruch opiera się na tym, co nazywa „ludzką potrzebą kosmicznego połączenia”, które postrzega „nie jako przypadkowe uświadomienie sobie istnienia otaczającego świata, ale poznanie, przeniknięte radością, znaczeniem, inspiracją” (Taylor, *Cosmic Connections*, ix). Ruch ten wyłonił się w dużej mierze w efekcie utraty autorytetu Kościoła w okresie Oświecenia, proponując nowy rodzaj mistycznej relacji między jednostką,

światem i Bogiem. W nawiązaniu do kwestii antropocentryzmu omówionych powyżej, Taylor postrzega romantyzm częściowo pod tym kątem. Romantyzm trafia na podatny grunt również tutaj, w Polsce. Zwłaszcza Mickiewicz czerpał z tradycyjnych polskich pieśni ludowych i poezji, aby ukształtować nowy język poetycki w sposób odmienny od naśladowania klasycznych ideałów. Jan Paweł II często postrzegany był jako jego uczeń w tej tradycji.

Taylor w sposób szczególny odwołuje się do Czesława Miłosza i jego wiary katolickiej, prezentując podobną argumentację, mianowicie, iż „sposób w jaki poeta wyraża najgłębsze intuicje, odczuwając je jako istota duchowa rozważająca obecny stan” jest charakterystyczny dla idei romantyzmu (542). *Gaudium et Spes* w swoim języku próbuje połączyć życie Kościoła z tymi ideami. Nawiązuje do spostrzeżenia Miłosza, że spotkanie z wiecznością „pokazuje nam znaczenie ruchu, wyzwania i tego, jak powinniśmy iść naprzód” (544). W wielu aspektach jest to wkład *Gaudium et Spes* na rzecz Kościoła – zbiór spostrzeżeń *kairos* z czasów Soboru Watykańskiego II, który nadal stanowi inspirację.

*Gaudium et Spes* zawiera elementy romantycznego rozumienia antropologii, nie nawiązując jednak w sposób jednoznaczny do relacji pomiędzy człowiekiem a światem przyrody, które to zagadnienie dało początek wczesnym ruchom ekologicznym. W ten sposób Taylor definiuje miejsce Soboru Watykańskiego II także w odniesieniu do innych epok. Współczesne kwestie ekologiczne, które podejmuje, między innymi, Rachel Carson, zaczęły stopniowo przenikać do świadomości społeczeństwa; jednak obawy o alienację człowieka spowodowaną rozwojem technologii były wówczas silniejsze niż te związane ze szkodami wyrządzonymi ziemi. Papież Paweł VI podjął te kwestie w liście apostolskim *Octogesima Adveniens* z 1971 roku, argumentując krótko, ale znacząco, że ludzkość staje się świadoma „nierozważnej eksploatacji przyrody”, „ryzykując jej zniszczenie” (21). *Gaudium et Spes* stanowi zatem punkt zwrotny w katolickiej nauce społecznej, a w jego następstwie wyłaniają się nowe priorytety zarówno, gdy chodzi o to zagadnienie, jak i ze względu na wyraźniejsze skierowanie uwagi na odczytywanie znaków czasu.

*Laudato Si'*, prawdopodobnie najważniejszy dokument pontyfikatu papieża Franciszka, rozwija kluczowe obszary zaznaczone w *Gaudium et Spes*, wzywając do podjęcia aktualnych problemów. Przywołuje *Pacem in Terris* oraz *Gaudium et Spes*, zwracając się do wszystkich ludzi dobrej woli (LS 13). Dostrzega negatywny obraz rzeczywistości, lecz jej celem nie jest



głoszenie zagłady, ale odnowionej chrześcijańskiej wizji troski o świat. Franciszek przedstawia swój program, „zjednoczenia całej rodziny ludzkiej (...), ponieważ wiemy, że wszystko może się zmienić.” (LS 13). Zwłaszcza ten ostatni punkt odzwierciedla w pewnej mierze powrót do „optymizmu” *Gaudium et Spes* i przekonania, że zmiana faktycznie jest możliwa.

Carmody Grey twierdzi, że *Laudato Si'* rozwija tradycyjną myśl w kierunku ostatecznego odrzucenia antropocentryzmu, podobnie jak to postulowały wcześniejsze nauki magisterium, co jednak nie zostało zrealizowane. *Laudato Si'* kontynuuje dziedzictwo *Gaudium et Spes*, powracając i nawiązując do „proto-romantyzmu” św. Franciszka z Asyżu. Dla świętego Franciszka życie i śmierć były rodzajem świętego dramatu, jednoczącego przyrodę i wieczność. Papież Franciszek odwołuje się bezpośrednio do tej wizji, przywołując łączność świętego Franciszka z przyrodą: „wybuchnął pieśnią, włączając wszystkie inne stworzenia do uwielbienia” (LS 11).

Poprzez odwoływanie się do św. Franciszka i jego relacji z przyrodą, encyklika pogłębia i wprowadza w życie dzieło *Gaudium et Spes*. Co najważniejsze, koryguje ona prawdopodobnie najbardziej zdezaktualizowany aspekt dokumentu soborowego, a mianowicie jego tendencję do podkreślania antropocentryzmu, choć nie w ujęciu filozoficznym. Franciszek twierdzi, że takie podejście doprowadziło do „postawienia czynników technicznych ponad rzeczywistością” (115). Podczas gdy była to zrozumiała postawa w obliczu drugiej wojny światowej i jej ogromnej siły, prowadzącej do destrukcji życia ludzkiego, nie uwzględniała ona jednak dostatecznie ogromnych szkód wyrządzanych środowisku naturalnemu. Nie odrzucając „optymizmu” *Gaudium et Spes*, *Laudato Si'* przekierowuje swoją energię na zewnątrz - z antropologii teologicznej ku ekologii integralnej.

### **Wnioski: Radości i nadzieje?**

Wydaje się oczywiste, że liczne obawy wymienione w *Gaudium et Spes*, szczególnie w odniesieniu do życia gospodarczego, pozostają aktualne również obecnie. Rosnąca zamożność i dobrobyt, szczególnie w dziedzinach związanych z technologią, raczej nie przyczyniły się do rozwoju bardziej humanitarnej gospodarki. Dynamika ta widoczna jest nawet w kościele, gdzie darczyńcy i firmy korzystające z platform i aplikacji są ściśle powiązane z jego codziennym funkcjonowaniem. Wyraźnie podkreśla to Franciszek, charakteryzując paradygmat technokratyczny.

Antropologia *Gaudium et Spes*, odmieniona w *Laudato Si'*, osiąga równowagę, która jest dziś bardzo potrzebna. Skupia się ona na godności człowieka, jednocześnie wyznaczając jego miejsce w relacji do Boga i innych ludzi; *Laudato Si'* słusznie rozszerza takie podejście na resztę stworzenia. *Gaudium et Spes* w sposób znaczący ugruntowuje również wspólnotowy wymiar antropologii katolickiej, widoczny w postawie, która przeciwstawia się faszystowskiemu w swej istocie pokusom dawnego korporacjonizmu katolickiego. Był to konieczny ruch w powojennej rzeczywistości i pozostaje on równie istotny dzisiaj, gdy ruchy takie jak integralizm katolicki skłaniają się ku dawnemu sposobowi myślenia. Jeśli przestudiujemy myśl Karola Wojtyły, możemy dostrzec jej zasadniczą zbieżność z tą wyrażoną w *Laudato Si'*, zwłaszcza gdy chodzi o zaniepokojenie zjawiskiem, które Franciszek określa jako „paradygmat technokratyczny”.

*Gaudium et Spes* zajmuje zatem obecnie centralne miejsce w katolickiej nauce społecznej – jest to ważny dokument, który posłużył jako podstawa do późniejszych tekstów i dokumentów, takich jak *Laudato Si'*. Jego niezwykła geneza i forma stanowią wyjątek, który potwierdza regułę – umocnienie nowego sposobu dyskursu w kościele, wprowadzonego przez Sobór Watykański II. Nadal jest wiele do zrobienia, aby dynamika ta stała się rzeczywistością w codziennym życiu kościoła, jednakże *Gaudium et Spes* wyznacza mapę drogową wiodącą do tego celu.